MNIEJSZOŚCI KULTUROWE I JĘZYKOWE WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE – W STRONĘ ANIMACJI KULTURY

Ostatnie kilkadziesiąt lat przyniosło ogromny wzrost zainteresowania kulturami i językami mniejszościowymi. Procesy modernizacyjne, które przyczyniły się do zmiany sposobu życia grup mniejszościowych, a przez to do szybkiego przechodzenia na język większości, spowodowały jednocześnie – „poprzez urbanizację, zmiany w strukturach społecznych, zwiększenie roli działań politycznych w życiu społecznym i gospodarczym, a także powstawanie organizacji międzynarodowych”¹ – wzrost znaczenia grup etnicznych, które zaczęły głośno domagać się swoich praw, w tym również językowych. Niektóre z dobrze zorganizowanych grup etnicznych stały się swoistymi grupami nacisku wobec państw, na których terytorium zamieszkiwały. Tym bardziej że i charakter państw europejskich uległ zmianie: „Państwo opiekuńcze stało się odbiorcą żądań, pretensji i postulatów wielu grup społecznych”².

Wzrost możliwości zmiany sytuacji ekonomicznej czy gospodarczej regionów, tendencje decentralistyczne w wielu państwach, rywalizacja polityczna kandydatów na deputowanych zaowocowały mobilizacją etniczną. Ruch odnowy językowej i etnicznej (*linguistic and ethnic revival*), zapoczątkowany w latach 60. XX wieku, przyniósł wzrost samoświadomości członków wielu kultur mniejszościowych i wywołał szereg następstw, a także bardziej lub mniej skutecznych działań ze strony przedstawicieli tych mniejszości. Te działania z kolei niejednokrotnie wymusiły na władzach państwowych podjęcie odpowiednich kroków w celu uregulowania niepewnego statusu tych grup.

.....

¹ Zbigniew Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 81-82.

² Ibidem, s. 82.

.....

Dr Nicole DOŁOWY-RYBIŃSKA
jest absolwentką studiów doktoranckich
w Instytucie Kultury Polskiej
na Uniwersytecie Warszawskim.
nicoledolowy@gmail.com

Mniejszości wykorzystały możliwości oferowane przez społeczeństwa demokratyczne i coraz więcej przedstawicieli kultur etnicznych zaczęło ujawniać, a nawet manifestować swoje etniczne korzenie. Dekolonizacja i powstawanie niepodległych państw kazały wielu grupom zastanowić się nad własnym statusem, domagać się prawa do autonomii, a czasem i niepodległości. W stosunku do mniejszości europejskich karierę zrobiło pojęcie „wewnętrznej kolonizacji”, kolonizacji wewnątrz państwa, na którego terytorium przyszło grupie mniejszościowej egzystować. Opiekunem mniejszości stały się organizacje międzynarodowe, zaś wielu działaniom mniejszości przyświeca idea stworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy”, struktury ponadpaństwowej, w której do głosu byłyby dopuszczone nie wielkie państwa, a na równi wszystkie regiony Europy. Jednocześnie, ze względu na coraz szybszą skalę emigracji z byłych państw kolonialnych oraz pojawiające się i dochodzące do głosu ruchy polityczne (takie jak promieniujący również na Europę „ruch praw obywatelskich” Martina Luthera Kinga), ujawniał się problem koegzystowania na jednym terytorium wielu grup etnicznych, z których każda powinna mieć prawo obrony swoich interesów i praw.

W konsekwencji pojawiła się nowa, a przynajmniej rozumiana w nowy sposób idea wielokulturowości. Społeczeństwo rozumiane być miało nie jako jedność kulturowa i obywatelska, a jako konglomerat wspólnot kulturowych i etnicznych, których różnorodność należy chronić w myśl idei pluralizmu kulturowego. Odpowiedź na pytanie, czy idea ta została obroniona w praktyce³, daleko wykracza poza ramy tego artykułu. Mniejszości etniczne, kulturowe i językowe, choć nie były bezpośrednim inicjatorem dyskusji o wielokulturowości, bardzo na niej zyskały. Odmienność kulturowa zaczęła być bowiem traktowana jako nadrzędna wartość, o którą każda grupa powinna walczyć i do której musi mieć prawo. Jak pisze Wojciech Burszta, „swoistość każdej takiej grupy musi być w pełni respektowana, a w szczególności – musi być respektowana przez «większość» społeczeństwa, która dotąd narzucała obowiązujący kanon kulturowy grupom mniejszościowym”⁴. Problem mniejszości został więc przedstawiony z nową siłą i w nowym świetle ideologicznym. Etniczność, która wcześniej była przedmiotem dyskryminacji, stała się cenioną wartością kulturową.

Obudzone z letargu mniejszości zaczęły głośno domagać się respektowania swoich praw do odrębności kulturowej i językowej. Przy czym warto dodać, że już wówczas sytuacja wielu języków mniejszościowych stała się alarmująca. Transmisja międzypokoleniowa została w wielu przypadkach przerwana lub osłabiona, nawet najbardziej aktywni działacze często nie znali języka swoich przodków. Zaczęto głosić konieczność ochrony zagrożonych języków. Postulaty te zostały podjęte przez międzynarodowe grupy naciśku i liczne organizacje międzynarodowe i ekologiczne. Wprowadzono działania służące rewitalizacji języków używanych przez mniejszości kulturowe i etniczne, a uczeni z całego świata zastanawiali się, jak badać i opisywać ginące języki⁵.

.....

³ Zob.: Andrzej Szahaj, *E pluribus unum. Dylematy współczesnej wielokulturowości*, TAIWPN Universitas, Kraków 2004; Will Kymlicka, *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford University Press, Oxford 1995; *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, ed. Amy Gutman, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994.

⁴ Wojciech J. Burszta, *Wielokulturowość. Pytania pierwsze*, w: *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, red. Marian Kempny, Alina Kapciak, Sławomir Łodziński, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, s. 29.

⁵ Zob.: Joshua A. Fishman, *Reversing Language Shift. Theoretical and Empirical Foundations of Assistance to Threatened Languages*, Multilingual Matters, Clevedon 1997; *Can Threatened Languages be Saved? Reversing Language Shift, Revisited: A 21st Century Perspective*, red. Joshua A. Fishman, Multilingual Matters, Clevedon 2001.

Liczne studia wykazały, że języków zagrożonych nie powinno się ujmować w ode-rwaniu od szerszego kontekstu kulturowego, w którym znajdują się grupy, w których ję-zyki te występują. Zbyt dużym uproszczeniem jest podążanie ścieżką etnograficznego opisu funkcjonowania tych kultur. Również metoda socjolingwistyczna, do tej pory po-wszechnie używana przez badaczy zajmujących się sytuacją języków zagrożonych i sposobami ich rewitalizacji, nie wystarcza, aby uchwycić skomplikowany fenomen, ja-kim jest powrót dwujęzyczności czy nawet jej zaszczerpiecie na terenach, gdzie kultura mająca teraz charakter mniejszościowy do niedawna jeszcze dominowała, zaś obecnie – zepchnięta na margines życia kultury większościowej – funkcjonuje jako zjawisko no-wego typu.

STATUS KULTUR MNIJSZOŚCIOWYCH

Aby zrozumieć, czym jest dziś kultura mniejszościowa, jak może ona istnieć i funkcjo-nować we współczesnym świecie, a także jaką rolę w jej podtrzymaniu odgrywają języ-ki mniejszościowe, trzeba zmierzyć się z wielością istniejących definicji i określić grup etnicznych, etniczności, grup kulturowych. Ta wielość czy nawet – jak pisze Wojciech Burszta – „proliferaacja definicji etniczności”⁶ wynika przede wszystkim z wielkiego róż-nicowania koncepcji etniczności i tożsamości etnicznej, z nieujednoliczonego podejścia badawczego do grup niepaństwowych, a także z nieuregulowanej nomenklatury mię-dzynarodowej dotyczącej mniejszości⁷. Istniejące definicje – i podejścia badawcze – kładą nacisk na różne aspekty zjawisk etnicznych. Dla jednych najważniejsze są cechy obiektywne odróżniające daną grupę od innych (np. zwyczaje, język, religia, pochodze-nie, cechy zewnętrzne), dla drugich odrębność kulturowa opierać się powinna na ce-chach subiektywnych, a więc na samoświadomości odrębności kulturowej członków kultur mniejszościowych oraz na uznaniu tej odmienności przez przedstawicieli grup dominujących. Dwa wynikające z tych koncepcji podejścia – pierwotnościowe i instru-mentalistyczne – nie wykluczają się jednak, a wręcz przeciwnie – uzupełniają się na-wzajem, uwypuklając złożoność kategorii etnicznych, a także jej dwa wymiary: potrzebę tworzenia więzi i utożsamiania się z grupą oraz wymiar etniczności niezbędny, by mogła ona istnieć w dzisiejszym świecie – zorganizowane działania służące zachowa-niu odrębności kulturowej.

Dopóki grupy etniczne żyły w odosobnieniu, a ich kontakty z przedstawicielami in-nych grup kulturowych były ograniczone, mogły one kultywować swe tradycje i obyczaje, mówić własnym językiem, a tożsamość kulturowa, konieczność samookreślenia czy zachowania własnej kultury nie musiały stanowić dla nich przedmiotu refleksji. Członko-wie tych grup nie musieli podejmować trudnych wyborów związanych z określeniem swojej tożsamości ani konfrontować swojego sposobu życia ze sposobem istnienia in-nych grup etnicznych. Taki rodzaj nieświadomionej odrębności kulturowej można by więc nazwać „etnicznością naturalną”. Obecnie jednak, jak twierdzi Ewa Nowicka, „na-wykowa, naturalna, oczywista więź oparta na bezrefleksyjnym poczuciu tubylczości, wspólnoty terytorium, wyrażającej się w zjawisku swojskości, zmierza ku więziom o cha-

• • • • •

⁶ Wojciech J. Burszta, *Konteksty etniczności*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa” 1997, z. 1, s. 155.

⁷ Każde państwo, na którego terenie znajdują się grupy mniejszościowe, samo określa ich status.

rakterze nadanym, wykreowanym, czasem wręcz świadomie wyprodukowanym przez pewną grupę”⁸. Używając określeń zaproponowanych przez Ferdinanda Tönniesa, grupa o charakterze wspólnotowym przekształca się więc w społeczność opartą na relacjach stowarzyszeniowych⁹.

Konfrontacja z innymi kulturami, szczególnie zaś z kulturą dominującą, której przedstawiciele często chcą narzucić członkom kultur mniejszościowych swoją kulturę, zwyczaje i prawa, przynosi ze sobą nieuchronną zmianę sposobu życia przedstawicieli kultur mniejszościowych. Zmiana ta może polegać na adaptowaniu do swojej kultury coraz liczniejszych elementów kultury dominującej (zmiana sposobu życia, mieszkania, ubierania się, wreszcie przejmowanie wartości moralnych, ujednolicenie sposobu życia, aż do porzucenia swojego języka na rzecz języka oficjalnego) w procesie asymilacji kulturowej. Proces ten ma dwójakie konsekwencje – może sprawiać, że kultura mniejszościowa traci swój obiektywnie odrębny charakter, może też powodować wykształcanie przez nią mechanizmów obronnych. Etniczność może też zostać „wykreowana na użytek grupy walczącej o przetrwanie, dopominającej się o swoje prawa lub zabiegającej o wzmocnienie swej wspólnoty”¹⁰.

Fredrik Barth w swoim sztandarowym artykule *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*¹¹ omawia trzy strategie zmiany statusu grup etnicznych we współczesnym świecie. Pierwszą z nich jest próba włączenia się do już istniejącego społeczeństwa przemysłowego. Druga opiera się na akceptacji swojego statusu mniejszościowego, dostosowaniu się i poszukiwaniu „sposobów redukcji upośledzeń wynikających z ich mniejszościowej sytuacji poprzez sprowadzanie wszystkich kulturowych elementów różnicujących do sfer, w których nie zachodzi społeczna artykulacja, uczestnicząc jednocześnie w innych sferach aktywności w ramach szerszego systemu grupy uprzemysłowionej”¹². Trzecia strategia polega na podkreślaniu własnej tożsamości etnicznej, co prowadzić ma do „tworzenia pozycji społecznych nowego typu i nowych wzorów po to, by organizować działalność w tych sferach, które wcześniej nie znajdowały się w obrębie ich społeczeństwa albo nie zostały rozbudowane stosownie do nowych celów”¹³. Dwie pierwsze strategie prowadzą bądź do konserwatyzmu grupy, bądź do jej asymilacji kulturowej. Trzecia strategia – charakterystyczna dla wielu współczesnych kultur mniejszościowych Europy – prowadzi do wyłaniania się ruchów politycznych i/lub kulturowych, których celem jest utrzymanie tożsamości etnicznej i specyfiki kulturowej danej grupy.

Wybrana strategia ma jednak swoje konsekwencje dla istnienia i charakteru społeczności. Grupy mniejszościowe odwołujące się do kryteriów etnicznych muszą upodobnić się do grup większościowych, osiągnąć ten sam poziom definiowania swojej sytuacji. W konsekwencji następuje zmiana kulturowa. Kultury mniejszościowe zaczynają funkcjonować wedle tych samych wzorów co kultury dominujące, właśnie po to by móc

.....

⁸ Ewa Nowicka, *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. Lucjan Adamczuk, Sławomir Łodziński, Wydawnictwo naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 292.

⁹ Zob. Ferdinand Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1988.

¹⁰ Aleksander Posern-Zieliński, *Etniczność. Kategorie. Procesy etniczne*, s. 89.

¹¹ Fredrik Barth, *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. Marian Kempny, Ewa Nowicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

¹² Ibidem, s. 372.

¹³ Ibidem.

przynajmniej częściowo zachować swoją kulturę. Dlatego też, mimo ogólnego upodobnienia się do kultury większościowej i zaniku wielu elementów odróżniających kulturę etniczną od państwowej, grupa przywiązuje dużą wagę do „rewitalizacji wybranych cech tradycyjnej kultury i do tworzenia historycznych tradycji w celu usprawiedliwiania i gloryfikowania etnicznych idiomów i tożsamości”¹⁴. Nie tylko więc powstają i przyjmują się „wymyślane tradycje”, których celem jest „umacnianie poczucia przynależności oraz symbolizowanie jedności wewnętrznej grup i rzeczywistych lub sztucznych wspólnot”¹⁵, ale także zostaje rozwinięty cały wachlarz działań służących wzmocnieniu poczucia przynależności do kultury etnicznej, zachowaniu i rozwojowi języka mniejszościowego czy mobilizowaniu ludzi, prace na rzecz swojej grupy.

W kulturach mniejszościowych tworzy się elita, której świadomość kulturowa przerasta świadomość pozostałych członków grupy i która zaczyna prowadzić konkretne działania w celu uwypuklenia odrębności i specyfiki kulturowej własnej grupy (powstanie literatury w języku mniejszościowym, kodyfikacja tego języka, przekłady, postulaty edukacji w tym języku, tworzenie instytucji kulturalnych, edukacyjnych, oświatowych, a często także politycznych). Dlatego też badając współcześnie kultury mniejszościowe, należy brać pod uwagę nie tylko zachowania etniczne przedstawicieli tych grup – zachowania codzienne, kultywowanie obyczajów, przestrzeganie tradycji, używanie języka mniejszościowego, poprzez które można traktować te przejawy kultury jako naturalny styl życia danej grupy¹⁶. Dla kultur mniejszościowych, które starają się przetrwać, charakterystyczne są przede wszystkim działania o charakterze symbolicznym, „takie, które w sposób intencjonalny mają być zewnętrzną ekspresją odmienności etnicznej i służą temu, aby tę odmienność mocno zaakcentować”¹⁷. Stają się one etnicznymi sztandarami grupy, wzmacniają jej zwartość, a także zwracają uwagę otoczenia na jej istnienie¹⁸.

STATUS JĘZYKÓW MNIJSZOŚCIOWYCH

Odnosi się to zarówno do kultur, jak i do języków mniejszościowych. Trudno zaprzeczyć, że – szczególnie za sprawą nowych mediów – języki mniejszościowe odrywane są od swojej bazy kulturowej i tożsamościowej. Tymczasem, jak twierdzą etnolingwiści, wraz z językami odchodzi cały świat danej grupy, znika kultura. W językach nie tylko utrwalona jest pamięć o ludzkiej historii, ale zawiera się w nich genealogia grup etnicznych i narodów. W strukturze gramatycznej, a przede wszystkim w słownictwie kryje się pamięć o zdarzeniach z ich przeszłości. Zniknięcie języka równoważne jest więc z wymazaniem jakiegoś obszaru ludzkiej przeszłości¹⁹. Co więcej, każdy język ma swój

¹⁴ Ibidem, s. 374.

¹⁵ Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji, w: *Tradycja wynaleziona*, red. Eric Hobsbawm, Terence Ranger, przeł. Mieczysław Godyń i Filip Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 17. „Tradycja wynaleziona” nie jest terminem pejoratywnym, dyskredytującym daną praktykę. Tradycje wynalezione wyrażać mają pamięć o wartościach, wydarzeniach, postaciach historycznych. Poprzez powtarzanie i stwarzanie pozorów „odwieczności” tradycje wynalezione stwarzają u współczesnych poczucie ich złączenia z historią i tradycją.

¹⁶ Aleksander Posern-Zieliński, *Etniczność. Kategorie. Procesy etniczne*, s. 85-86.

¹⁷ Ibidem, s. 86.

¹⁸ Do takich zachowań etnicznych zaliczyć można „wszelkie manifestacje etniczne w postaci wiecej, przemarszów, wystaw, parad, koncertów, pokazów, pikiet, uroczystości religijnych itp. oraz towarzyszące im zwykłe transparenty, flagi, hasła, przemówienia, pieśni, tańce, modlitwy, stroje i zespoły ludowe”. Ibidem, s. 86.

¹⁹ Dawid Crystal, *Language Death*, s. 41.

wkład w wiedzę o świecie, pełni rolę „narzędzia przechowywania kultury”²⁰. W każdym odzwierciedla się specyficzny sposób pojmowania świata i interpretacja ludzkiej egzystencji. W każdym na swój sposób zawarty jest sposób myślenia i odczuwania, rozumienie świata i zachowań, wiara i wiedza wypracowana przez pokolenia. Najsilniejsze i najlepiej przemawiające do wyobraźni są argumenty mówiące o bardzo silnym związku między językiem a etnicznością, językiem a tożsamością, która tylko w języku może się wyrazić w pełni. Język jest najważniejszym symbolem i wyznacznikiem tożsamości zbiorowej. Nie służy wyłącznie komunikowaniu wiadomości. Szczególnie w społecznościach, które żyją obok innych, mówiących w obcym języku, język jest także emblematem grupy i nabiera znaczenia symbolicznego. A więc jest jednym ze sposobów, poprzez które dana grupa odróżnia się od innej i zaznacza swoją tożsamość. Zaś poczucie wspólnoty z osobami, które posługują się tym samym językiem, a przez to odróżniają się od otaczającego, jednolitego świata, daje poczucie bezpieczeństwa, bliskości grupowej.

Tymczasem język mniejszości – nawet używany w codziennym życiu przedstawicieli kultur mniejszościowych – zaczyna stopniowo odzwierciedlać problemy właściwe dla kultury większości, promować ten sam styl życia, ukazywać podobieństwo między przedstawicielami odmiennych kultur. Bardzo wielu badaczy uważa to za podstawowe niebezpieczeństwo, przed którym stoją obecnie kultury mniejszościowe. Niebezpieczeństwem tym jest poddanie się uniformizacji kulturowej przy jednoczesnym zachowaniu języka mniejszościowego. Mieszanie się tego, co należy do świata przeszłości, z tym, co jest charakterystyczne dla rozwijającej się kultury nowoczesnej. Rozdarcie na to, co tradycyjne i co nowoczesne, wydaje się podstawowym wyznacznikiem dzisiejszej sytuacji wielu kultur mniejszościowych.

DWA MODELE ETNICZNOŚCI

Leoš Šatava, czeski znawca etniczności, zaproponował przyłożenie do współczesnej sytuacji Łużyc dwóch modeli kulturowych: modelu „albo-albo” (*either-or-model*) i modelu „nie tylko-lecz także” (*not only-but also model*)²¹. Pierwszy z nich charakterystyczny jest dla Herderowskiej idei narodu jako wspólnoty dzielącej ten sam język, kulturę i obyczaje. W myśl tej idei każda jednostka jest członkiem *albo* jednej wspólnoty, *albo* drugiej. Nie ma innej możliwości. Z punktu widzenia etniczności jako wartości, którą należy chronić, postawa taka oznacza odcinanie się od zewnętrznych wpływów, „oczyszczanie” swojej kultury z obcych naleciałości – stanowi więc próbę zachowania własnej kultury w niezmienionej, „czystej” postaci. Drugi z modeli nosi nazwę „nie tylko-lecz także”. Postawę związaną z tym modelem cechuje postrzeganie każdej kultury – zarówno dominującej, jak i mniejszościowej – jako części wspólnego dziedzictwa kulturowego ludzkości. Model „nie tylko-lecz także” pozwala na mieszanie się elementów różnych kultur, współbicie na jednym terytorium wielu równowartościowych pierwiastków kulturowych. Dla samych przedstawicieli kultur oznacza to, że aby uważać się za członka

.....

²⁰ Edward Sapir, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, przeł. Barbara Stanosz, Roman Zimand, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 18.

²¹ Leoš Šatava, *Ethnic Identity and Language/Culture Attitudes Among Students of the Sorbian Grammar School in Bautzen/Budyšin*, „Lětopis” 1999, nr 46, s. 80-81.

danej kultury, nie trzeba „ślepo” podporządkować się wszystkim jej tradycjom i obyczajom, można naśladować wzory innych kultur. Każda jednostka jest więc sama odpowiedzialna za swoją przynależność etniczną, której nie traktuje się już jako jedyne wyznacznika jej osobowości, lecz jako jedną z wielu ról społecznych odgrywanych przez tę jednostkę. Kultura realizowana w modelu „albo-albo” ma przetrwać w postaci niezmienionej, homogenicznej. Wytworem modelu „nie tylko-lecz także” ma być kultura „hybrydyczna”, heterogeniczna, złożona z elementów zaczerpniętych z kultury mniejszościowej i kultury dominującej. W rezultacie kultura mniejszościowa się przekształca.

Obawa przed zmianą kulturową wydaje się wyrastać właśnie z myślenia opartego na schemacie „albo-albo”: albo społeczność będzie brała udział w demokratycznym życiu nowoczesnego świata i czerpała z niego profity, będzie się modernizować i demokratyzować, ale za cenę oderwania od swojej bazy kulturowej – albo zachowa swoje więzi prymordialne i będzie się wystrzegać kontaktów z przedstawicielami kultury większościowej, pod których dominacją się znajduje. Dużo ciekawszy i dający więcej możliwości kulturom i językom mniejszościowym jest model „nie tylko, lecz także”²². Uczestnik kultury mniejszościowej jest pełnoprawnym członkiem grupy dominującej i jednocześnie pełnoprawnym członkiem grupy mniejszościowej. Czuje się jednocześnie związany kulturowo z grupą większościową, jak i z mniejszością. Posługuje się językiem większości, ale także – w szczególnych sytuacjach lub w życiu codziennym w kontaktach ze swoimi bliskimi – językiem mniejszości. Taka podwójna przynależność i identyfikacja nie musi powodować w jednostce rozdarcia kulturowego; te dwie postawy mogą się uzupełniać, wzbogacając życie człowieka i dając mu więcej możliwości samorealizacji. Spróbujmy więc zastanowić się, jak współcześnie tożsamość etniczna jest przechowywana, a także: na jakich zasadach kultury mniejszościowe istnieją w dzisiejszym świecie?

FUNKCJONOWANIE KULTUR MNIJSZOŚCIOWYCH WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Badania kultury bretońskiej, łużyckiej i kaszubskiej prowadzone przeze mnie przez kilka ostatnich lat wskazują, że żadna z tych trzech kultur nie jest obecnie dla swoich członków kulturą jedyną, wyłączną; dla wielu, szczególnie z młodego pokolenia, nie jest już nawet kulturą pierwszą, najważniejszą. W przypadku występowania na danym terytorium kultur etnicznych, zwanych często autochtonicznymi, mamy do czynienia z innego rodzaju wielokulturowością niż w przypadku kultur imigranckich, dla których największym wyzwaniem jest konieczność integracji z kulturą kraju przyjmującego. Kultury autochtoniczne, do których można zaliczyć zarówno kulturę bretońską, łużycką, jak i kaszubską, współistniały od wieków wraz z kulturami dominującymi. Idea istnienia kultur jako bytów odrębnych, osobnych – związana z epoką tworzenia się nacjonalizmów – definiowała etniczność jako „podstawową właściwość jednostek etnicznych, decydującą o istotnych różnicach międzyetnicznych, przejawiającą się poprzez kompleks historycznie ukształtowanych cech społeczno-kulturowych określających specyfikę danej grupy względem innych grup i wyznaczających symboliczne granice etniczne oddzielające «swoich» od «obcych»”²³. Na mocy tej definicji nie można przynależeć jedno-

²² Ibidem.

²³ Aleksander Posern-Zieliński, *Etniczność*, w: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Zofia Staszczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1987, s. 79.

częście do kilku kultur etnicznych, nie można być tym i tym, trzeba dokonać wyboru, opowiedzieć się – grupa etniczna musi się odróżniać od innej grupy.

Tymczasem coraz silniejsze kontakty i związki – handlowe, polityczne, kulturalne – między różnymi grupami były przyczyną zmiany kulturowej, która jest zawsze długotrwałym procesem, prowadzącym często do przekształcania się całej kultury, a nawet do jej zaniku²⁴. Zmiany tego rodzaju nigdy nie są skierowane wyłącznie w jedną stronę: od kultury dominującej do mniejszościowej. „«Kontakt» pociąga za sobą interaktywną współobecność podmiotów historycznych, które reagują na zetknięcie ze sobą oraz improwizują to spotkanie”²⁵. Kultura dominująca, nawet jeśli jej działania skierowane są na doprowadzenie do zasymilowania kulturowego mniejszości, pod wpływem kontaktów z nią również się przekształca, choć często zmiany te są niezauważalne. Grupy etniczne zamieszkujące od wieków na terytorium danego państwa, choć mogą różnić się od grupy dominującej zachowaniem, zwyczajami, czasem religią lub używanym językiem, są przesiąknięte otaczającą je kulturą dominującą, którą rozumieją, która jest im bliska, do której potrafią się dopasować. Jak pisał Sahlins, „każdy lokalny sektor globalnego systemu transformacji zakłada równoczesne występowanie asymilacji i zróżnicowania. Lokalni ludzie istnieją w dominującym porządku kulturowym, nawet jeśli się w stosunku do niego dystansują”²⁶. Zmiana kulturowa, której skutki możemy obecnie obserwować – ujednolicenie kulturowe, odejście od używania języka mniejszościowego, wspólny sposób bycia, ubierania się, wykonywanej pracy – nie dokonała się przecież z dnia na dzień, lecz była stopniowym, długim procesem. Niewątpliwie jednak sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z rozwojem mediów masowych, wraz z procesami globalizacyjnymi, które dotknęły wszystkich mieszkańców Europy. Jednak nawet ten wpływ, określany często jako koniec epoki lokalności i początek globalizacji, nie doprowadził do zaniku różnorodności kulturowej.

Nowe media wpłynęły nie tylko na uniformizację kultury współczesnej, wywierając jednolity wpływ na wyobraźnię i wrażliwość ludzi, poprzez wspólne obrazy, wiadomości, muzykę. Miały wpływ na całkowitą zmianę podejścia ludzi do swojej kultury lokalnej, etnicznej, odrębnej od otaczającego świata. Arjun Appadurai patrzy na współczesny świat jak na konstelację dryfujących składników kultur, oderwanych od swojego tradycyjnego podłoża, dryfujących ludzi i grup społecznych, dla których odniesieniem nie jest ich kultura lokalna, lecz globalne, wszechobecne treści kultury masowej. Nie oznacza to jednak, że kultury etniczne przestały istnieć. Badacz pisze: „Określić, czym jest dziś etniczność – to przeciwstawić się narzuconej przez primordializm dialektyce wewnętrzne – zewnętrzne”²⁷. To nie grupowe sentymenty, związane z poczuciem zbiorowej tożsamości czy swojskości, wykorzystujące więzi pokrewieństwa lub jego rozszerzone formy, decydują o poczuciu przynależności do kultury mniejszościowej. Związki wewnątrzgrupowe, wraz z „poczuciem lokalności”, są wytwarzane za pomocą specjalnych technik. Do ich tworzenia potrzebne jest „zaangażowanie w konstruowanie lokalności jako struktury uczuć, często w sytuacji erozji, rozproszenia i implozji sąsiedztw jako spójnych formacji społecznych”²⁸. A to oznacza, że tradycyjna definicja etniczności, zmuszająca do jasnych podziałów i podkreślająca różnice, przestała być dobrym punk-

²⁴ Krzysztof Kwaśniewski, *Zmiana kulturowa*, w: Ibidem, s. 381-383.

²⁵ Kirsten Hastrup, *Droga do antropologii*, s. 16.

²⁶ Marshall Sahlins, *Goodby to Tristes Tropes: Ethnography in the Context of Modern World History*, „The Journal of Modern History” 1993, Vol. 65, nr 1, s. 19.

²⁷ Arjun Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Zbigniew Pucek, Universitas, Kraków 2005, s. 231.

²⁸ Ibidem, s. 294.

tem odniesienia dla opisu współcześnie istniejących mniejszości kulturowych. Co więc zrobić, gdy różnice przestały decydować o zaklasyfikowaniu do kultur mniejszościowych, jeśli style życia mniejszości i większości są takie same, zaś jedyną podstawą, na której można dokonać rozróżnienia, jest efemeryczne „poczucie przynależności” do kultury mniejszościowej przy jednoczesnym związku jej członków z kulturą dominującą, z którą się identyfikują, i z państwem, którego obywatelami się czują? Truizmem jest powiedzieć, że w świecie ponowoczesnym nikt nie należy do jednej tylko podgrupy, do jednego systemu czy subkultury. Nie tylko tożsamości są coraz bardziej hybrydyczne, ale i jedna osoba może budować swoją tożsamość w oparciu o różne światy, które wydają się do siebie nie przystawać. Żeby zrozumieć sposób istnienia mniejszości kulturowych we współczesnym świecie, należy przyjąć, że powyższa charakterystyka stosuje się również do nich. W świecie uniformizacji kulturowej i wtórnych związków tożsamość przedstawicieli kultur mniejszościowych musi być kształtowana inaczej niż w przeszłości, musi opierać się na innych założeniach.

GLOBALIZACJA A LOKALNOŚĆ

W przypadku większości przedstawicieli trzech badanych przeze mnie kultur mamy do czynienia z podwójną tożsamością kulturową, z podwójnym poczuciem przynależności – zarówno do kultury mniejszościowej, jak i dominującej²⁹. Gdy na podstawie zachowania danej osoby, jej sposobu ubierania się, a nawet używanego przez nią języka nie jesteśmy w stanie określić, czy należy ona do kultury większościowej czy do mniejszości, nasz sąd możemy oprzeć wyłącznie na deklaracjach. Nie rozwiązuje to jednak problemu badawczego: w jaki sposób można w dzisiejszych czasach należeć do kultury mniejszościowej?

Dlatego też od klasycznej definicji wielokulturowości właściwsze będzie tu pojęcie wielokulturowości wewnętrznej, będącej cechą właściwą raczej jednostkom niż wszystkim należącym do danej kultury. Kultura mniejszościowa przestała bowiem istnieć jako kultura wyłączna, organizująca całe życie zbiorowości, każda jednostka może przynależeć zarówno do kultury dominującej, jak i do mniejszościowej. Te formy przynależności nie są jednak nigdy równoważne. Wielokulturowość wewnętrzna jest zhierarchizowana: w niektórych sferach rzeczywistości jednostka może czuć się bardziej przedstawicielem kultury mniejszościowej, w innych – kultury dominującej. Istnienie wspólnot regionalnych i grup mniejszościowych jest charakterystyczne dla państwa narodowego. Jednak uznanie, że to właśnie państwo narodowe „stworzyło” mniejszości etniczne, nie rozwiązuje problemu. Tworzenie tożsamości lokalnych związane jest z „powiązaniem matrycy praktyk tożsamościowych i doświadczeń lokalnych z kategorią wyższego rzędu, która zaczyna pełnić funkcję symbolu unifikacyjnego”³⁰. Koncepcja Friedmana,

• • • • •

²⁹ Zapewne nie wszyscy przedstawiciele kultur mniejszościowych deklarują podwójną tożsamość. Do wyjątków całkowicie identyfikujących się z kulturą mniejszościową należeć mogą osoby z najstarszego pokolenia, których tożsamość oparta jest bardziej na więziach pokrewieństwa i sposobie życia niż na świadomym wyborze. Natomiast jeśli chodzi o młodych działaczy, którzy wychowali się w kulturze dominującej, jednak z powodu zaangażowania czy chęci przynależności do mniejszości deklarują, że nie czują się z tą kulturą związani, stwierdzenia takie powinny być traktowane raczej jako deklaracja niż jako ograniczenie tożsamości.

³⁰ Jonathan Friedman, *Indigenous Struggles and the Discreet Charm of the Bourgeoisie*, „Journal of World-Systems Research”, 1999, nr 2. Cyt za: *Konflikty rdzenne a dyskretny urok burżuazji*, tłum. Mariusz Turowski. <http://74.125.77.132/search?q=cache:OXiKzjXeCWkJ:www.uni.wroc.pl/~turowski/friedman.htm+indygenizacja&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl&client=firefox-a>.

oparta na założeniu, że różnicującym aspektem rdzenności jest nie tyle walka o społeczne uznanie odmienności, ile sposób budowania i wcielania odmienności w życie codzienne³¹, nawiązuje do myśli Sahlinsa, dla którego globalizacja nie oznacza zaniku różnorodności kulturowej. Przeciwnie – w świecie współczesnym kultury lokalne znajdować muszą dla siebie nowe sposoby podtrzymania i artykulacji swojej odrębności³². Sahlins sprzeciwia się koncepcji od dawna wyznawanej przez antropologów i etnologów, że wraz z globalizacją nastąpić musi proces akulturacji i ujednolicenia. Twierdzi, że to dzięki procesom globalizacyjnym, nastąpił zwrot w stronę uwypuklania różnorodności. Globalne procesy podlegają bowiem lokalnym adaptacjom, które z kolei stają się narzędziem kulturowego rozróżniania. Następuje „indygenizacja nowoczesności” [*indigenization of modernity*]³³, kultura globalna implikuje kulturę lokalną. „Ludzie dokonują indygenizacji nowoczesności, swojej własnej przestrzeni kulturowej w globalnym układzie rzeczy. (...) Zasadnicze znaczenie ma fakt, że *podobieństwo jest warunkiem koniecznym różnicowania*”³⁴. Sahlins zauważa paradoks, że właśnie wtedy, gdy świat powinien być najbardziej ujednolicony, wszyscy zauważają, że „mają kulturę”³⁵. Epoka największego ujednolicenia kulturowego jest jednocześnie epoką rosnących nacjonalizmów, narastającego poczucia odrębności kulturowej, tożsamości odrębnej od innych, budowania poczucia lokalnej wspólnotowości – małych ojczyzn³⁶.

KULTURY MNIEJSZOŚCIOWE VS KULTURY DOMINUJĄCE – PRÓBA STWORZENIA MODELU RELACJI

Zbudowanie modelu współistnienia kultur większościowej i mniejszościowej oraz relacji zachodzących między nimi jest obecnie wielkim wyzwaniem. Albowiem kultury te funkcjonują inaczej niż niegdyś – nie osobno, lecz razem. Kultury mniejszościowe wydają się tworzyć w obrębie kultur dominujących różnego rodzaju nisze, w których mogą istnieć, jednak ich sposób istnienia pozostaje charakterystyczny dla świata kultury dominującej. Aby opisać te współzależności, można posłużyć się wzorem strukturalnym ujmującym relacje między starymi a nowymi mediami. Wydaje mi się bowiem, że kultury mniejszościowe wchodzą w podobne związki z kulturami dominującymi.

Termin „remediacja”, wprowadzony przez Boltera, oznacza proces zastępowania jednego medium, które było dotąd medium dominującym, przez inne, nowe. W tym procesie pewne cechy starszego medium zostają rozszerzone i ulepszone przez nowe medium i nową technologię, inne zostają zmienione lub usunięte. Nowe medium zawłaszcza i zmienia stare, które jednak nie znika, lecz dopasowuje się do nowej sytuacji. Nowe medium może całkowicie pochłonąć stare medium, przez co nieciągłość między nimi zostaje zminimalizowana. Jednak już sam akt remediacji oznacza, że stare medium nie

.....

³¹ Ibidem.

³² Marshall Sahlins, *What Is Anthropological Enlightenment? Some Lessons of The Twentieth Century*, „Annual Review of Anthropology” 1999, nr 28, s. IX-X.

³³ Ibidem, s. X.

³⁴ Marshall Sahlins, *Two or Three Things that I Know About Culture*, „The Journal of the Royal Anthropological Institute” 1999, nr 3, s. 410-411.

³⁵ Zob.: Marshall Sahlins, *What Is Anthropological Enlightenment?; Two or Three Things that I Know About Culture; Goodbye to Tristes Tropes: Ethnography in the Context of Modern World History*.

³⁶ W sprawie „małych ojczyzn” zob. Roch Sulima, *Głosy tradycji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001.

zostaje w całości pochłonięte. Nowe medium pozostaje zawsze – w sposób świadomy bądź nieświadomy – w pewnej zależności do starego³⁷. W jaki sposób proces remediacji, będący cechą charakterystyczną dla każdego medium, może pomóc w zrozumieniu fenomenu współistnienia kultur mniejszościowej i dominującej?

Celem remediacji jest odnowienie wyglądu i usprawnienie działania medium zdetro-nizowanego przez nowe medium³⁸. Remediacja może być więc rozumiana jako proces reformowania bądź uzdrawiania rzeczywistości. Remediacja jest remedium – ma uzdrowić medium, które przestało spełniać swoje funkcje. Poprzez rekontekstualizację stare medium staje się znów zrozumiałe dla ludzi – gdyż medium, aby móc istnieć, musi być atrakcyjne dla współczesnego odbiorcy, który jest już wychowany przez nowe medium. Dlatego też stare medium pozostaje niezrozumiałe i niefunkcjonalne, póki nie ulegnie remediacji i nie dopasuje się do wymogów współczesnego świata – nie znajdzie swojej niszy w świecie nowego medium. Dzięki temu procesowi coś starego, zapomnianego, zarzuconego zyskuje nową formę i nową szansę istnienia w świecie.

Analogiczny proces możemy zaobserwować, śledząc obecne funkcjonowanie kultur mniejszościowych. Potrzebują one dekontekstualizacji, aby móc istnieć i zachować żywotność we współczesnej rzeczywistości. Dzięki zainstalowaniu się w niszach kulturowych w obrębie kultury dominującej, zostają „uzdrowione”, uaktualnione, stają się znów przekątnikiem żywych wartości. Nie funkcjonują już co prawda jako kultury całościowe, mogą jednak znaleźć dla siebie nowe miejsce. Co więcej, ich członkowie sami mogą decydować, które elementy kultury mniejszościowej będą stosować w swoim życiu, a które odrzucać, uważając za zbyt absorbujące, przestarzałe, nieadekwatne do ich potrzeb. Z tej konstelacji powstaje nowa, hybrydalna całość³⁹. Kultura mniejszościowa ulega przekształceniu, lecz nie zanika całkowicie. Funkcjonuje w specjalnych, wydzielonych dla niej sferach – przystosowana i dopasowana do rzeczywistości otaczającego nas świata. Dzięki temu jest dla osób wychowanych w kulturze dominującej atrakcyjna, każdy może z niej czerpać tyle, ile w danym momencie jest mu potrzebne.

Uczestniczyć w kulturze mniejszościowej można obecnie na różnych zasadach: poprzez przynależność do zespołu folklorystycznego równie dobrze, jak pracując w barze, w którym obsługa zwraca się do klientów w języku mniejszości; poprzez posyłanie swoich dzieci do szkół etnicznych, uczęszczanie na kursy językowe, chodzenie na koncerty grup związanych z kulturą mniejszościową. Uczestnictwo w kulturze mniejszościowej może się opierać na przynależności do partii politycznej dążącej do autonomii danego regionu lub nawet jego separacji od państwa, na którego terenie się znajduje, ale może też polegać na przyrządzaniu regionalnych potraw lub kupowaniu produktów oznaczonych jako lokalne, na uczestnictwie w projektach animacyjnych, na zachęcaniu innych do angażowania się na rzecz kultury mniejszościowej, jak i na deklaracji przynależności, za którą nie muszą iść konkretne czyny. Sposobów identyfikowania się z kulturą mniejszościową jest tyle, ile osób czujących się jej przedstawicielami. Nawet całkowite zaangażowanie na rzecz kultury mniejszościowej, praca w strukturach mniej-

• • • • •

³⁷ Jay David Bolter, Richard Grusin, *Remediation. Understanding New Media*, MIT Press, Cambridge–London 2000, s. 47.

³⁸ Ibidem, s. 56.

³⁹ Akulturacja nie jest – jak twierdzi Sahlins – wyparciem kultury. Jest wyrazem hybrydyczności kulturowej, właściwej każdemu, gdyż wszystkie kultury są hybrydalne. We wszystkich kulturach jest więcej elementów obcych niż autochtonicznych. Hybrydalność jest genealogią, nie strukturą, odpowiada analitycznej konstrukcji ludzkiej historii, a nie etnograficznemu opisowi sposobu życia. Zob.: Marshall Sahlins, *Two or Three Things that I Know About Culture*, s. 411-412.

szościowych, przygotowywanie działań na rzecz tej kultury, mówienie przy każdej okazji językiem mniejszości i znajdowanie przyjaciół jedynie wśród osób tak samo zaangażowanych nie zmieniają faktu, iż te nisze i działania istnieją w obrębie kultury większościowej, stanowią jej część i są dla niej charakterystyczne. Żyjąc kulturą mniejszościową, trzeba więc zarazem żyć kulturą większościową czy globalną.

We współczesnym świecie niemożliwe jest istnienie pojedynczej, niezwiązanej z innymi kultury, tak jak niemożliwe jest istnienie pojedynczej formy wyrazu. Taka sytuacja mogła być udziałem kultur pierwotnych, izolowanych, pozbawionych kontaktów kulturowych. Dla kultur przedindustrialnych, pierwotnie oralnych, charakterystyczne było także istnienie jednego medium, w którym przekazywane były wszystkie treści kulturowe. Taka izolacja nie jest już jednak możliwa obecnie, gdy nie jesteśmy nawet w stanie rozpoznać siły wyrazu danego medium bez odniesienia do innego⁴⁰. Podobnie dzieje się z kulturami mniejszościowymi: we współczesnym świecie nie istnieją one same w sobie, bez odniesień i związków w kulturą większościową, a nawet z kulturą globalną. Znajdują swoje nisze i nowe formy wyrazu, ich elementy trwają, lecz w zmienionej formie, dopasowane do współczesności. Kultury mniejszościowe nie mają już obecnie charakteru całościowego, lecz nie zginęły. Ten szczególny rodzaj ich istnienia widać już na przykładzie języków mniejszościowych: można być przedstawicielem kultury mniejszościowej, a nie mówić w języku mniejszości; można znać język mniejszościowy, nie czując się członkiem grupy; można uczyć się języka mniejszościowego, by zmanifestować swoje uczestnictwo w kulturze mniejszościowej, albo też posługiwać się językiem mniejszościowym w specjalnych sytuacjach, z określonymi osobami, jako swoim językiem pierwszym. Skala możliwości jest prawie nieograniczona. Jednak język mniejszościowy nie funkcjonuje już jako niezależne medium, jako język jedyny. Jest dodatkiem, znaczącym i ważnym, ale uzupełniającym komunikację w języku dominującym.

JAK MA WYGLĄDAĆ KULTURA MNIEJSZOŚCIOWA W PRZYSZŁOŚCI?

Jeśli przyjmiemy, że kultury mniejszościowe istnieją obecnie na prawach dodatku do kultury dominującej, w niszach, w których ich elementy mogą się rozwijać i istnieć, jeśli język i kultura mniejszościowa wymagają rewitalizacji nawet na poziomie tradycji, nie mówiąc nawet o konieczności ich dostosowania do współczesnego świata, oznacza to, że zanikła ciągłość kultury mniejszościowej, nastąpiła jej akulturacja⁴¹. Dyskusje toczono w każdej z kultur mniejszościowych, dotyczące tego, jakie elementy czy wartości są dla niej najważniejsze, które należy chronić, a które do niej nie pasują, niszczą ją bądź zacierają jej specyfikę – świadczą o przerwaniu ciągłości kulturowej, ale też o problemach, jakie otwierają się przed przedstawicielami, a zwłaszcza działaczami tych kultur. To oni mają bowiem zdecydować, jak ich kultura ma wyglądać, czym być, aby mogła dalej istnieć, przetrwać. Od razu pojawia się pytanie zasadniczej natury: czy można

.....

⁴⁰ Jay David Bolter, Richard Grusin, *Remediation. Understanding New Media*, s. 65.

⁴¹ Przekształcanie kultury pod wpływem kontaktu z innym systemem kulturowym może polegać na „adaptacji obcych treści do własnej kultury, na eliminacji niektórych treści rodzimych, na modyfikacji (restrukturyzacji) elementów pozostałych i na tworzeniu treści synkretycznych, co w efekcie prowadzi do wzrostu podobieństw i zmniejszania się różnic w kontaktujących się systemach”. Aleksander Posern-Zieliński, *Akulturaacja*, w: *Słownik etnologiczny*, s. 17.

w pełni, autentycznie uczestniczyć w kulturze, mając świadomość, że się ją chroni, reanimuje i reaktywizuje?

Wielu działaczy widzi jedyną szansę dla kultur mniejszościowych w tym, że ulegną one modernizacji, że będą odpowiadać na wyzwania nowoczesności, że będą w stanie ogarnąć jak najwięcej sfer życia społecznego: od rodziny, przez życie towarzyskie, pracę, po domeny publiczne. Ich zdaniem, na każdym z tych szczebli kultura mniejszościowa może istnieć na innych zasadach, zaś w życiu prywatnym i rodzinnym powinna być kulturą dominującą, a jeśli tak nie jest, jak najliczniejsze jej elementy powinny być uruchamiane – rodzina powinna między sobą rozmawiać w języku mniejszościowym, obchodzić tradycyjne święta, włączać się w działania proponowane lokalnie przez animatorów kultury. Działacze uważają, że jako część życia towarzyskiego kultura mniejszościowa powinna wypełniać czas wolny i czas spotkań z przyjaciółmi. Można iść do baru, w którym grana jest etniczna muzyka, barman mówi w języku mniejszościowym i spotykają się osoby chcące utożsamiać się z tą kulturą. Można angażować się w życie kulturalne – występować w zespole folklorystycznym bądź być aktorem w teatrze wystawiającym sztuki w języku mniejszościowym, można też po prostu uczestniczyć jako widz w takich spektaklach czy innych imprezach, słuchać etnicznych programów radiowych lub telewizyjnych bądź czytać prasę lub książki w języku mniejszościowym.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że gorzej jest z pracą. Przecież nie każdy, kto chce się identyfikować z kulturą mniejszościową, może zostać animatorem kultury, pisarzem, artystą czy dziennikarzem piszącym o problemach grupy mniejszościowej. Coraz więcej jednak działań organizowanych przez instytucje mniejszościowe zmierza do tego, aby i w życiu zawodowym, jakiegokolwiek dziedziny by dotyczyło, zaszczerpieć elementy kultury mniejszościowej: czy poprzez używanie języka mniejszościowego, czy poprzez organizowanie regionalnych i działających na rzecz regionu firm, czy poprzez kreowanie atmosfery poszanowania dla wartości i pamięci o kulturze mniejszościowej (wolne dni związane ze świętami etnicznymi, specjalna oferta kulturalna oparta na kulturze mniejszościowej).

Kultura i język mniejszościowy mają też wejść do życia publicznego, oficjalnego, zarezerwowanego zazwyczaj dla kultury dominującej. I w tym przypadku działania mogą być bardzo różnorodne: od używania przez polityków regionalnych symbolicznych zwrotów w języku mniejszościowym, przez politykę władz lokalnych nastawioną na rozwój regionu w oparciu o poszanowanie różnorodności kulturowej, po działania mające umożliwić ludziom zamieszkującym na danym terenie posługiwanie się językiem mniejszościowym w urzędach, sądach, szkole czy biurze (przez wprowadzanie kursów językowych dla urzędników, preferowanie zatrudniania osób znających język mniejszościowy, działania uświadamiające ludziom, że z języka mniejszościowego mogą w takich miejscach korzystać, prowadzenie odpowiedniej polityki językowej i edukacyjnej oraz polityki medialnej). W ten sposób kultura mniejszościowa miałaby funkcjonować na tej samej zasadzie co kultura dominująca, być jej uzupełnieniem, cieniem, dopełnieniem, a nawet – co jest postulatem niektórych działaczy mniejszościowych – móc w odpowiednim momencie (gdy będzie już wystarczająco rozwinięta i zmodernizowana) zastąpić kulturę dominującą.

Jednak postulat modernizacji nie musi zakładać dążenia do nadania kulturze mniejszościowej postaci kultury całościowej, aby mogła stać się ekwiwalentem kultury dominującej. Dzięki modernizacji kultura mniejszościowa może rzeczywiście istnieć jako druga kultura, jako atrakcyjny dla przedstawicieli mniejszości dodatek do kultury dominującej, nie próbując jej zawłaszczyć, lecz przeciwnie – poprzez dostosowanie się do tej kultury, szukając dla siebie miejsc, gdzie może istnieć. Przyglądając się działaniom

prowadzonym przez działaczy kultury bretońskiej czy kaszubskiej, jak i niektórym inicjatywom łużyckim, zauważyć można, iż szansę dla kultury mniejszościowej widzą oni w tym, czym ludzie żyją na co dzień – nie jedynie w przypominaniu o przeszłości i sięganiu do kultury tradycyjnej, ale również w wychodzeniu w przyszłość, dopasowywaniu się do świata nowoczesnego, dostosowywaniu kultury dominującej do własnych potrzeb.

Jest to jednak tylko jeden z postulowanych sposobów istnienia kultury mniejszościowej. Nie wszyscy bowiem są zadowoleni z tego, że kultura mniejszościowa zmienia swój charakter. Liczni przedstawiciele kultur mniejszościowych obawiają się, że ich kultura, zamiast znaleźć swoje miejsce czy nisze w kulturze dominującej, rozpuści się w niej, przejmie ją do tego stopnia, że niczym nie będzie się od niej odróżniać. Uważają, że specyfika ich kultury opiera się na tradycjach, na związku ze światem, który odszedł w przeszłość. Twierdzą więc, że metodą zachowania kultury mniejszościowej powinno być jej zakonserwowanie bądź folkloryzacja, nie zaś modernizacja. Przysłuchując się dyskusjom o tym, jak powinna wyglądać kultura mniejszościowa, aby „pozostała sobą”, aby nie była jedynie wytworem ludzi poszukujących wtórnego zakorzenienia w kulturę mniejszościową, słyszymy echa dyskusji o roli tradycji, głosów o detradycjonalizacji współczesnego świata, rozpadzie więzi i znaczeń kulturowych. Detradycjoniści traktują tradycję „jako coś z gruntu trwałego i oczywistego, danego raz na zawsze”⁴². Nie dopuszczają do świadomości, że kultura i tradycja zawsze były zmienne, odnawiane, „wynajdywane”, tworzone z pozostałych z przeszłości symboli i rytuałów, z których – na potrzeby teraźniejszości – tworzy się pamięć o przeszłości⁴³.

Wbrew temu żywa jest wciąż potrzeba zakorzenienia w tradycji „rzeczywistej”, o czym świadczy wielka tęsknota za czymś „pewnym” i „stałym”, do czego każdy członek wspólnoty powinien móc się odwoływać. Dlatego też wielu działaczy kultur mniejszościowych boi się zaniku tych tradycji – zwyczajów, folkloru, tradycyjnego stroju – sądząc, że bez nich kultura przestanie istnieć, rozplynie się w kulturze nowoczesnej. Ci, którzy uważają, że modernizacja kultur mniejszościowych prowadzi do ich rozpadu, nie dopuszczają do siebie myśli, że i ta kultura, którą znają z opowieści babć i dziadków, z obchodów i świąt folklorystycznych, jest konstruktem, owocem przekształceń i adaptacji. Podtrzymywanie tej kultury poprzez zachowanie jej „autentyczności”, „korzeni”, „podstaw” nie może się powieść.

Dzieje się tak dlatego, że „dzięki rozwojowi środków komunikowania charakter zgro-madzonego przez człowieka materiału symbolicznego, którym żywi się zawsze tradycja, zasadniczo się zmienił”⁴⁴. Nie tylko treści i znaczenia kultury globalnej dostępne są prawie każdemu człowiekowi na świecie, ale również proces „deterytorializacji” sprawia, że doświadczenie kulturowe odrywa się od lokalnego zakorzenienia. Według Appaduraia, w dzisiejszym świecie nie jest możliwe odłączenie się od globalnych kanałów transmisji. Dlatego też najważniejsze doświadczenia jednostki nie są już określone przez odrębność czy partykularność miejsca i kultury, lecz wyznaczają je standardy kultury globalnej⁴⁵. Nie oznacza to jednak, że lokalność przestała mieć znaczenie: „deterytorializacja jest także procesem uwalniania się lokalnych treści kulturowych, umożli-

• • • • •

⁴² Wojciech Józef Burszta, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 112.

⁴³ Zdaniem Sahlina tradycje wynalezione nie są nigdy oderwane od podłoża kulturowego, poprzez które ludzie współcześni odbierają świat. Dlatego – jak twierdzi – tradycja jest „kryterium, którym ludzie mierzą dopuszczalność zmian. Kulturowa kontynuacja stanowi przejaw zmiany kulturowej i zarazem jej sposób”. Marshall Sahlins, *Goodbye to Tristes Tropes: Ethnography in the Context of Modern World History*, s. 18-19.

⁴⁴ Ibidem, s. 113.

⁴⁵ Arjun Appadurai, *Nowoczesność bez granic*.

wiającym ich dołączenie do strumienia treści dryfujących czy cyrkulujących w globalnej przestrzeni”⁴⁶. Globalizacja nie musi więc oznaczać kulturowej uniformizacji świata, nie musi prowadzić i nie prowadzi do zaniku kultur etnicznych⁴⁷. Kultury etniczne zyskują jednak nowy wymiar, choć jest on wciąż trudny do uchwycenia. Jego szczególność polega z jednej strony na tym, że w świecie globalnego krążenia przekazów symbolicznych wiele osób zwraca się w stronę poszukiwania swoich korzeni kulturowych, z drugiej – na tym, że kultura tradycyjna, zmieniając się i dopasowując do świata otaczającego, zaczyna istnieć jako pewnego rodzaju dodatek do kultury ogólnej. Jak pisał John B. Thompson, „Wykorzenienie tradycji z ich miejsca w życiu codziennym nie oznacza, że odchodzą, wręcz przeciwnie – mogą być one podtrzymane wyłącznie wtedy, gdy zostaną ubrane w nowy kontekst, w którym odnajdą swoje miejsce”⁴⁸. Ten nowy kontekst jest tworzony przez tych działaczy kultur mniejszościowych, którzy nastawieni są na modernizację swoich kultur.

JAK RATOWAĆ GINĄCE KULTURY I JĘZYKI? – W STRONĘ ANIMACJI KULTURY

Zasadnicza kwestia otwierająca się obecnie przed działaczami mniejszości dotyczy sposobów przeciwdziałania zagrożeniom dla kultur i języków mniejszościowych. Biorąc pod uwagę, że kultury mniejszościowe zmieniły swój charakter i sposób istnienia, bez konkretnych, ukierunkowanych na ich ochronę działań nie mogłyby przetrwać. Jednak stosowane zabiegi z natury rzeczy muszą być sztuczne, jako że kultura mniejszościowa – i możliwość uczestnictwa w niej – nie jest już czymś samorodnym, nie wyrasta z utrwalonego sposobu życia i wyznawanych od pokoleń wartości, lecz ze świadomego działania, intencjonalnego dążenia do uczestnictwa w takiej a nie innej kulturze. Skoro nie istnieje naturalny przekaz kultury i języka, ich trwanie wymaga celowych działań. Można wręcz powiedzieć, że obecnie istniejąca kultura mniejszościowa i jej przekaz – w tym również język mniejszościowy i jego transmisja – muszą być do pewnego stopnia sztuczne, bo inaczej zanikną. Praktykowanie kultury mniejszościowej musi więc mieć charakter intencjonalny, musi wykorzystywać mechanizmy przejęte z zewnątrz, z kultury dominującej. Język i kultura mniejszościowa zyskują wymiar symboliczny: nie są już tożsame ze sposobem życia, stają się natomiast indeksem wartości i tożsamości jednostki, wskaźnikami jej inności. Obecnie każdy, kto chce należeć do kultury mniejszościowej, musi się za nią celowo opowiedzieć. Co więcej, aby być uczestnikiem kultury mniejszościowej, trzeba „coś sobą i swoim życiem reprezentować w sferze zewnętrznej: znać i znajomość tę manifestować w zakresie języka, obyczajowości, historii, tradycji własnej

• • • • •

⁴⁶ Zbigniew Pucek, *Arjun Appadurai i antropologia bez granic*, w: Arjun Appadurai, *Nowoczesność bez granic*, s. XVII.

⁴⁷ Wielu badaczy zwraca uwagę na nierozzerwalność wymiaru globalnego i lokalnego. Na wytłumaczenie tego zjawiska używa się terminu globalizacja, po raz pierwszy użytego przez amerykańskiego badacza Rolanda Robertsona. Globalizacja ma być metodą przystosowania lokalnych wspólnot do wpływów kultury globalnej, dzięki tym procesom ma zostać zachowany kulturowy charakter poszczególnych grup. Thomas Friedman nazywa globalizacją „zdolność kultury do wchłaniania wpływów, które w sposób naturalny do niej nie pasują i ją wzbogacają, odrzucania wpływów, które, choć inne, mogą z nią współistnieć właśnie jako coś innego. Celem globalizacji jest zatem takie przyswajanie sobie aspektów globalizacji przez kulturę danego kraju, które przyczynia się do rozwoju i zróżnicowania społeczeństwa, nie przytłaczając go” (Thomas Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, s. 360).

⁴⁸ John B. Thompson, *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, przeł. Izabela Mielnik, „Astrum”, Wrocław 2001, s. 190.

grupy albo też być działaczem organizacji etnicznej lub przynajmniej jej członkiem"⁴⁹. Kultura ta jest – czy może być – wybierana. A żeby zdecydować się na zaangażowanie w działania na rzecz kultury mniejszościowej, jednostka musi widzieć w niej nie tylko wartość przeszłości, ale i coś atrakcyjnego, przyciągającego, co zrekompensuje jej poniesiony trud.

Co więcej, praca na rzecz kultury mniejszościowej polega obecnie nie tylko na uświadamianiu, że każda jednostka ma wybór i może opowiedzieć się za tą kulturą, może stać się jej członkiem, może w niej odnaleźć coś dla siebie atrakcyjnego. Działania na rzecz tych kultur muszą polegać na zaszczerpieniu pierwiastka wielokulturowego mniejszościom lub nawet poszczególnym jednostkom, na kreowaniu dwukulturowości, która zanikła (jak w kulturze bretońskiej) bądź jest w zaniku (jak w przypadku kultury łużyckiej czy, częściowo, kaszubskiej). Jak jednak przekonać zwykłych ludzi, że działania na rzecz kultur i języków mniejszościowych ma sens i warto się w nie angażować?

Działania podejmowane przez mniejszości etniczne i językowe Europy w XX wieku nawiązane były przede wszystkim do wywalczenia dla siebie pozycji, na zabezpieczenie swoich praw, możliwość korzystania z nich w codziennym życiu. Wiek XX można więc nazwać okresem ruchu na rzecz praw człowieka. Mniejszości musiały bronić swojego istnienia przed asymilacyjnymi tendencjami państw narodowych, domagać się prawa do posiadania własnych struktur organizacyjnych, instytucji kulturalnych, wreszcie: zdobyć prawo do posługiwania się językami mniejszościowymi nie tylko w życiu domowym, ale również w sytuacjach publicznych, w życiu oficjalnym. Większość działań prowadzonych przez trzy badane przez mniejszości odnosi się właśnie do tego rodzaju walki: walki o uznanie, o przestrzeganie praw, o lepszą pozycję w kulturze dominującej.

Wraz z oddolnymi ruchami prowadzonymi przez różne grupy mniejszościowe na świecie, z ustanowieniem i ugruntowaniem pozycji międzynarodowych organizacji, wyznaczających obecnie niektóre zakresy polityki prowadzonej przez państwa – co dotyczy w dużej mierze ochrony praw mniejszości – przeobrażeniu zaczęła ulegać sama struktura państwa narodowego. Na skutek unii między narodami, porozumień zawiązywanych między poszczególnymi grupami osób, współpracy przekraczającej granice między organizacjami, stowarzyszeniami, łatwości nawiązywania kontaktów na całym świecie, a zwłaszcza zaczęcioną już w świadomości ludzi decentralizacją państw i kontynentów, a przez to i podniesieniem roli regionów czy małych obszarów o silnych cechach kulturowych – państwo narodowe uległo osłabieniu. Jego rola w podtrzymywaniu tożsamości kulturowej zamieszkujących na jego terenie grup wydaje się maleć.

Przyszłość języków zagrożonych i kultur mniejszościowych stoi obecnie pod znakiem zapytania. Jednak wywalczone w XX wieku prawa i możliwości (edukacji mniejszościowej, posiadania swoich mediów, funkcjonowania instytucji) dają nadzieję. Podejmowane obecnie i przez następne pokolenia działania – aby mogły być skuteczne i spełniać swoje funkcje – wymagają znalezienia nowych idei scalających rozbite wewnętrznie grupy, nowego języka mówienia o swoich problemach, nowego warsztatu wspólnej pracy. Wydaje się, że mniejszościom potrzeba nowego ruchu – ruchu na rzecz wspólnotowości, którą trzeba się uczyć na nowo budować.

Jeśli na kultury i języki mniejszościowe spojrzeć z możliwie szerokiej, antropologicznej perspektywy, okazuje się, że strategią, która może przynieść najlepsze rezultaty jest zwrócenie się do samych członków kultur mniejszościowych. Zwrot ten skłania do się-

.....

⁴⁹ Ewa Nowicka, *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, s. 292.

gnięcia do metod animacji kultury, która musi każdorazowo rozpoznawać i wydobywać to, co w danej chwili dla objętej działaniami grupy jest ważne. Ponieważ pierwotne więzi i relacje, na których opierały się kultury mniejszościowe, zostały przerwane, istnieje konieczność odbudowania, a niekiedy nawet stworzenia od początku odniesień członków grupy do kultury mniejszościowej. Często dotyczy to również potrzeby czy chęci znalezienia w swoim życiu dla niej miejsca. W jaki sposób potrzeby takie można wzbudzać lub wzmacniać? Czy nadanie odgórne praw zbiorowych grupie wystarczy, aby pojedynczy ludzie chcieli się z nią identyfikować? Poczucie przynależności nie może być wzbudzone jedynie poprzez ustawowe, instytucjonalne narzucanie gotowych rozwiązań, odgórne zezwalanie na identyfikację z kulturą mniejszościową. Aby ludzie chcieli się z nią identyfikować i angażować w jej trwanie, potrzeba im szczególnej motywacji. Samo zagwarantowanie możliwości nauki etnicznej czy nauki języka etnicznego nie wystarcza, dopóki ci, do których te programy są skierowane, nie będą wiedzieli, dlaczego mieliby to robić, po co mieliby się angażować? Posiadanie prawa – z racji pochodzenia czy zamieszkania – do posługiwania się językiem etnicznym nie przesądza o tym, że ludzie wybiorą ten język, a nie język większości. Nawet zainteresowanie się kulturą mniejszościową nie jest w dzisiejszych czasach oczywiste, można żyć w centrum inicjatyw kulturalnych mniejszości i nie zdawać sobie sprawy z ich istnienia. Może się wydawać, że takie zaangażowanie zabiera jedynie czas i energię, niewiele zaś daje w zamian: znajomość nieprzydatnego języka, którego nie będzie nawet gdzie używać, dodatkowe wiadomości z zakresu historii czy kultury, możliwość występowania na scenie w ludowym stroju. Może to być obecnie niewystarczająca zachęta do angażowania się na rzecz kultury mniejszościowej.

Słuchając opowieści osób, które uczestniczą w działaniach mających na celu ochronę języka i kultury mniejszościowej, które zetknęły się z ruchem mniejszości i postanowiły poświęcić swój czas na rzecz tych kultur, można zauważyć, że tego typu aktywność daje ludziom poczucie spełnienia, zaspokaja ich potrzebę twórczości, kreacji, wzbogaca związki międzyludzkie, daje możliwość pełniejszego życia. Czerpanie z tego satysfakcji wymaga, aby ludzie obudzili w sobie wcześniej tego typu potrzebę, brak czy tęsknotę. Dlatego też najlepszym sposobem na pobudzanie motywacji uczestnictwa w kulturze mniejszościowej jest właśnie animacja kultury. Celem realizowanych w łonie mniejszości programów animacyjnych jest pielęgnacja świadomości swojego pochodzenia, odrębności kulturowej, etniczności – szukanie swoich korzeni, uświadamianie bogactwa, jakie niesie ze sobą przynależność do wspólnoty lokalnej. Programy te nie muszą być przeznaczone wyłącznie dla osób, które w danym miejscu się urodziły bądź są związane z kulturą mniejszościową poprzez pochodzenie. Każdy może odnaleźć w sobie spełnienie, jakie wiąże się z zaangażowaniem w „ważną” sprawę. Działania animacyjne dają bowiem możliwość rzeczywistego uczestniczenia w życiu społecznym i kulturalnym, gdyż służą aktywizacji ludzi, nie próbując jednocześnie narzucić kierunku czy rodzaju tej aktywności – o tym bowiem decyduje wspólnie cała grupa. „Animowanie – zdaniem Edwarda Nycza – to świadome zachęcanie, wspomaganie, stymulowanie jednostek i grup do samodzielnego decydowania, projektowania i realizowania działań, które same uznają za pożądane i współdziałają w ich realizacji”⁵⁰. Animator nie może narzucać treści, może nakierowywać. Nie może podać gotowych rozwiązań, może jedynie wskazywać drogę, którą każdy musi sam dla siebie wyznaczyć.

.....

⁵⁰ Edward Nycz, *Animacja społeczno-kulturalna*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. Danuta Lalak i Tadeusz Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 15.

Animacja jest działaniem innego typu niż upowszechnianie kultury, usługi kulturalne czy praca kulturalno-oświatowa. W animacji głównym założeniem nie jest narzucanie jednostce danych treści, podawanie gotowych rozwiązań, lecz przekonanie, że grupa, z którą się pracuje, posiada własne treści kulturowe, które dzięki wspólnej pracy i działaniom mogą być wydobyte i uaktywnione. Szczególnego rodzaju uczestnictwo w kulturze mniejszościowej, jakie może powstać dzięki działaniom animacyjnym, ma w każdym przypadku niepowtarzalny charakter, pozwala jednostce decydować, co w danej kulturze jest dla niej interesujące, w czym się spełnia, co daje jej motywację i siłę do dalszego działania. Podstawowym wymiarem animacji kultury jest właśnie „uczestnictwo” – bez niego jakiegokolwiek działania tracą sens. Ten wymiar odróżnia przedsięwzięcia animacyjne od udziału w roli widza w spektaklach czy festiwalach. Pierwsze dają poczucie „bycia razem”, możliwość zmiany rzeczywistości i realnego wpływu na bieg wydarzeń. Drugie dostarczają tylko możliwości zobaczenia czegoś, doświadczenia, nie prowadząc do bezpośredniego zaangażowania.

Działania animacyjne nie są nigdy zawieszane w próżni. Szukają odniesień w sytuacji grupy, w jej historii, w wytworzonym w procesie dziejów braku. Jak pisze Grzegorz Godlewski, „Animacja kultury – rozumiana jako ożywienie pewnych sfer czy typów doświadczenia kulturowego człowieka – to zadanie wyłonione przez historyczną sytuację kultury, jako odpowiedź na jej zaniechania, zaniedbania i dysfunkcje. Nie ma tu więc uniwersalnych recept ani modelowych rozwiązań; wyznacznikiem działalności animacyjnej jest, z jednej strony, porządek wartości i potrzeb kulturowych, z drugiej zaś – historyczny stan ich realizacji”⁵¹. Dzięki działaniom animacyjnym stwarzane są warunki, w których i poprzez które ludzie „mogliby realizować swoje potrzeby w ramach kultury samodzielnie przez siebie odkrytej lub wynalezionej”⁵². Odkrywanie kultury mniejszościowej, jej istnienia, żywotności, bogactwa, sprawia, że przestaje ona być kulturą narzucaną, wymagającą oparcia się na przestarzałych tradycjach, ze względu na pochodzenie czy obowiązki wobec przodków. Każdy może w niej znaleźć dla siebie wartość, punkt odniesienia, motywację. W ten sposób angażując się w działania na rzecz mniejszości, każdy na swój sposób może odnaleźć siebie, swoje pasje, ambicje, sens życia. Może je uzupełnić i wzbogacić. „Animacja społeczno-kulturowa – jak pisze Edward Nycz – nastawiona jest na intensyfikację tych treści, aktywizowanie zachowań opartych na istniejących wzorach, rozwój istniejących zainteresowań, stymulowanie realizacji istniejących celów, zaspokajanie istniejących potrzeb”⁵³.

Animatorzy kultury i proponowane przez nich działania nie mają zastąpić pracy organizacji i instytucji mniejszościowych, których zadaniem jest tworzenie odpowiednich warunków instytucjonalno-finansowych, pozwalających mniejszości realizować jej cele. Nie należy do animatorów prowadzenie polityki językowej ani kontrolowanie, by przyznane mniejszości prawa i korzyści były respektowane. Tego typu działania są niezbędne, by grupa mniejszościowa mogła się rozwijać i miała zapewnione wsparcie, by jej prawa były szanowane, a przywileje wdrażane w życie. Tymczasem działania animacyjne skierowane są nie do mniejszości jako zbiorowości usankcjonowanej prawnie, opisanej w książkach i policzonej w statystykach. Skierowane są do jednostek, dla których

.....

⁵¹ Grzegorz Godlewski, *Animacja i antropologia*, w: *Animacja kultury. Doświadczenie i przyszłość*, red. Grzegorz Godlewski, Iwona Kurz, Andrzej Mencwel, Michał Wójtowski, Instytut Kultury Polskiej UW, Warszawa 2002, s. 64.

⁵² Ibidem.

⁵³ Edward Nycz, *Animacja społeczno-kulturowa*, s. 16.

problemy polityków czy działaczy pozostają często abstrakcyjne. Jednak bez realnego udziału czy zaangażowania jednostek jakiegokolwiek ustawowo przyznane prawa nie miałyby możliwości realizacji. Animatorzy pomagają lokalnym społecznościom odkrywać i rozwijać własne potrzeby i cele kulturalne. A te mogą być odnalezione dzięki stwarzaniu warunków do spotkań, rozmów, wymiany treści. Działania animacyjne uruchamiają i zarówno ożywiają stare lokalne tradycje, jak i wydobywają żywe, istniejące potrzeby, odbudowują zbiorową tożsamość dzięki wytwarzaniu nowego rodzaju więzi wewnątrzgrupowych, uświadamianiu wspólnych pragnień i pomocy w znajdowaniu siły do ich realizacji. Dzięki oddolnym działaniom przywraca się jednostkom i małym grupom podmiotowość i stwarza warunki rozwijania ich relacji ze środowiskiem, umożliwia się spotkanie osób będących w podobnej sytuacji, aby wspólnie rozwiązywać problemy, podejmować zbiorowe inicjatywy i działania, a także tworzyć nowe wartości⁵⁴.

Oczywiście, warunki i możliwości działań animacyjnych w społecznościach posługujących się językiem mniejszościowym są różne, różne też przynoszą rezultaty. Inaczej wygląda praca animacyjna we Francji, gdzie co najmniej jedna czwarta mieszkańców należy do jakiegoś stowarzyszenia, nieformalnej grupy, udziela się społecznie albo przynajmniej bierze udział w zajęciach oferowanych przez dzielnicowy dom kultury; inaczej sytuacja wygląda na Łęczycach, gdzie uczestnictwo w kulturze łączy się głównie z przychodzeniem na występy folklorystyczne czy udział w świątach, podczas których prezentuje się tradycje grupy; jeszcze inaczej na Kaszubach, gdzie wiele osób należy do jakichś struktur (np. oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego), ale tylko nieliczni bezpośrednio angażują się w konkretne działania. Zawsze inna jest sytuacja w mieście i na wsi, inna w pokoleniu młodym i starym. Dlatego, aby trafić w potrzeby i motywacje tak odmiennych grup, nie wystarczy powielać gotowych schematów i rozwiązań, które przyjęły się bądź odniosły sukces w innym miejscu. Animacja kultury zauważa te odmienności, na nich się opiera, dzięki nim istnieje. Nauka języka etnicznego nie jest w programach animacyjnych najważniejszym postulatem, jest dodatkiem – ważnym, bo pozwalającym lepiej zdać sobie sprawę z przynależności kulturowej i związku z utraconymi wartościami, ale nie stanowiącym koniecznego składnika działań. Programy mniejszościowe mają wzbogacać jednostki, a nie coś im narzucać czy ograniczać ich wolność. Toteż ogólnie wprowadzone programy – choć stanowią istotny punkt wyjścia i ułatwienie dla działań aktywistów – nie zastąpią nigdy działań animacyjnych, sięgających najgłębszych potrzeb, jednocześnie jednak dających samym ludziom możliwość zdecydowania, jakie elementy kultur mniejszościowych – i w jakiej postaci – są ważne dla ich obecnego życia. Programy animacyjne, w które lokalna społeczność może się zaangażować, czerpiąc z nich motywację do podjęcia wyzwań związanych z przynależnością do swojej macierzystej kultury i znajdując w tym spełnienie i satysfakcję, są najskuteczniejszym sposobem odbudowywania i tworzenia związku jednostek z kulturą mniejszościową. Działania animacyjne kształtują różnego typu motywację jednostek i grup do podtrzymywania odrębnej tożsamości, motywację opartą na rzeczywistych potrzebach i przekonaniu o słuszności podejmowanych działań. Dlatego też mogą przynieść bardziej konkretne i trwałe rezultaty niż stosowane w tej sferze rozwiązania legislacyjne, a także działania o charakterze instytucjonalno-finansowym.

.....

⁵⁴ Małgorzata Kopczyńska, *Animacja społeczno-kulturalna. Podstawowe pojęcia i zagadnienia*, Centrum Animacji Kulturalnej, Warszawa 1993, s. 39.

*CULTURAL AND LINGUISTIC MINORITIES IN THE MODERN WORLD
– TOWARDS THE CULTURAL ANIMATION*

The situation of cultural and linguistic minorities in 21st century demands reflection about their status and the way of existing in relation to dominant cultures. Even defining the criteria of belonging to the minority is problematic. The objective criteria, i.e. the usage of the ethnic language, the way of dressing, the lifestyle – are now insufficient. Nowadays, to survive in the modern world the minorities adapt the techniques elaborated by the dominant cultures. The obliteration of the cultural differences does not have to mean disappearance of minority cultures. They can find for themselves such niches where they have a chance to exist and to develop. But not all of the cultural activists accept the modernization of such cultures. They are afraid that they would lose their character and uniqueness. It seems, nevertheless, that the process is inevitable, yet it does not have to have negative consequences. In order to secure their existence the minority cultures need specific actions aimed at their survival. The financial and institutional help from the state seems not to be sufficient to mobilize ordinary people to become involved in the culture of their ancestors. The most efficient way – because directed at the needs and desires of people – is cultural animation. Thanks to the work of cultural animators many people can arouse in themselves the need and wish to join the struggle for survival of minority cultures and languages in the modern world.

Key words: cultural minorities, linguistic minorities, cultural animation